Miłość przez duże „M” jest pisana…



Choć już umierała, nigdy się nie podda!
Nie szła z duchem czasu, wciąż trwa nieustannie…

Upokarzana – idzie przed siebie.
Bita okrutnie – wciąż się podnosi.
Twarz jej zbrudzona wieloma krzywdami.
Nie boi się mordęg, katorgi, tortur…

Owoc i Skarb jej, pod sercem nosi.
I tylko kocha. I tylko prosi.

Szarpana, miotana i popychana,
nie myśli Twoimi kategoriami.

Boi i drży o Się, ale NIE dla siebie.
Swą siłę zwycięstwa ma od Najwyższego!
Nie straszne jej żadne: ryzyko, choroba…

Nie zapozna kłamstwa.
Prawda tnie jej chaszcze.
Dobro ją napędza.
Ona idzie dalej…

Wyśmiewali, tłukli, pluli ją, deptali.
Używali brązu, kamieni i stali.
A ona cichutko płakała skulona…

Przetrwa koniec Świata – jednak tylko ONA!

Autor: **Karol Juchniewicz**

